

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nac.: Edward Rumon, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odp.: Wilhelm Cholewa.

<p>Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.</p>	<p>Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.</p>	<p>Reprezentacja: Chorzów, Powstańców 21, tel. 411-33. Bielsko: Nad Niprem 2, Tel. 36-57. Lubliniec, Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485. Rybnik, Al. 3 Maja 27, tel. 169.</p>	<p>Abonament z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową miejsce 2 zł 50 gr Przyjmują: Administracja, Reprezentacja, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.</p>
---	---	--	---

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 mm) na stronie tytułowej zł 1,00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł 40,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednolitego zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednolitego zł 0,50. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 50 mm) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0,20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonialne zł 0,30).

Poświęcenie sztandaru katowickiej placówki P. O. W.



Zdjęcia nasze przedstawiają fragmenty niedzielnej uroczystości poświęcenia sztandaru katowickiej placówki P. O. W. — W górnym rzędzie od lewa w prawo: Złożenie wieńca na płycie „Nieznanego Powstańca” w Katowicach. — Nowo poświęcony sztandar P. O. W. — Czoło pochodu w drodze na Pl. Wolności. W dolnym rzędzie od lewa: Uroczyste odsłonięcie tablicy przy Alei im. Alfonsa Zgrzebnika w Katowicach. — Odczytanie w grobu „Nieznanego Powstańca” na Placu Wolności listy poległych w powstaniach śląskich. — Sadzenie drzewek przy Alei im. A. Zgrzebnika. Na zdjęciu starosta Wyglenda z Rybnika dokonuje aktu sadzenia drzewek. (Sprawozdanie z niedzielnej uroczystości P. O. W. znajduj Czytelnicy na stronie 9-tej.)

Trzy tysiące dzieci zmarło z głodu

SHANGHAJ. Długotrwała susza spowodowała liczne pożary w prowincji Szecuan. Straty wynoszą ponad 4 miln. do-

brów. Głód w prowincji Kwei-Czao dotarł do 5 milionów mieszkańców. 3.000 dzie-

ci zmarło. Rząd centralny organizuje pomoc.

Belgia zwolniona z zobowiązań lokarneskich

PARYŻ. Agencja Havasa komunikuje: Francuskie kolegi dyplomatyczne uważają za prawdopodobne, że w ciągu tygodnia Francja i Anglia wystosują do Bruksli noty, wzywające Belgię z jej zobowiązań, wynikających z traktatów lokarneskich. Dokumenty te będą stanowiły stwierdzenie nowej sytuacji Belgii, która będzie państwem niezręczającym z gwarancji, przestając być razem państwem gwarantującym.

Program bukareszteńskiej wizyty Ministra Becka

WARSZAWA (tel. wł.). Jak już donosiłszy Minister Spraw Zagranicznych p. Józef Beck udaje się w bieżącym tygodniu z wizytą oficjalną do Bukaresztu. Datę wyjazdu ministra Becka ustalono na środek dnia 25 bm. Ministrowi Beckowi towarzyszyć będzie małżonka oraz poseł rumuński w Warszawie p. Zamfilescu. Minister Beck zamieszka w Bukareszcie w gmachu poselstwa polskiego. W pierwszym dniu pobytu, w czwartek, odbędzie się na cześć ministra Becka przyjęcia, wyda-

ne przez premiera rumuńskiego p. Tatarescu oraz ministra spraw zagranicznych p. Antonescu. W piątek odbędzie się na cześć ministra Becka bankiet galowy w rumuńskim ministerstwie spraw wazranych, w sobotę zaś przyjęcie w poselstwie polskim. Podczas swego pobytu w Bukareszcie minister Beck przyjęty będzie na specjalnej audiencji przez króla Karola oraz odbędzie narady z premierem Tatarescu i ministrem spraw zagranicznych Antonescu.

Pogoda na wtorek

W dalszym ciągu pozoda ciepła o umiarkowanym zachmurzeniu przy słabych wiatrach zachodnich.

Zjazd harcerstwa polskiego w Niemczech

Z Opola donoszą: W dniu wczorajszym odbył się w Opolu na Śląsku Opolskim doroczny waltw zjazd Harcerstwa Polskiego w Niemczech. Na zjazd przybyli kierownicy wszystkich polskich placówek harcerskich w Rzeszy Niemieckiej.

Hr. Mikołaj wyjechał z Bukaresztu

PARYŻ Havas donosi z Bukaresztu, że brat króla Karola, Mikołaj opuścił swą dotychczasową rezydencję i po krótkim pobycie u przyjaciół w Bukareszcie zamierza wyjechać na stałe za granicę, jako Mikołaj Brana

Skradziono donoszące dokumenty

RYM. Agencja Stefani donosi, że w Teddriato nieznanymi osobnościami zakradli się do laboratoriu fizycznego w którym dokonywano doświadczeń nowego słałowu metalowego. Odnajdzia się że osobnicy ci wykradli donoszące dokumenty, stanowiące własność admiralacji

Wywóz wyrobów hutniczych wzrósł w marcu

WARSZAWA. Wywóz wyrobów hutniczych w marcu rb. w porównaniu z ubiegłym miesiącem wykazał wzrost z 25.816 ton do 32.749 ton, tj. o 6.933 ton więcej, czyli o 26,85 %. Na zwiększenie eksportu wpłynął w znacznej mierze wywóz mate-

riału nawierzchni kolejowej do Iranu (o 4.677 ton). Eksport zwiększył się przede wszystkim do Argentyny, Finlandii, Iranu i Chin, — zmniejszył się natomiast do Z. S. R. R. (o około 1.600 ton).

W I kwartale r. b. wywieziono żelaza i rur 74.626 ton w porównaniu z analogicznym okresem r. ub., w którym wywieziono żelaza i rur 43.523 ton, tj. o 31.103 ton mniej.



PROSZEK ALBORIL JEST NIEDOŚCI- ONIONY W SWEJ JAKOŚCI, PIERZE, BIELI I OSZCZĘDZA BIELIZNĘ.

SZANOWNE GOSPODYNI! DO PRANIA WSZELKIEJ BIELIZNY UŻYWAJ CIE ZAWSZE SAMODZIAŁAJĄCEGO PROSZKU

Kanał morski poprzez Francję znów na widowni

PARYŻ. Sprawa budowy t. zw. kanału dwóch mórz, łączącego Ocean Atlantycki od Bordeaux poprzez Tuluzę, Carcassone z Morzem Śródziemnym została znów wysunięta przez prasę.

„Le Petit Journal“ zwraca uwagę na „wojskowe i gospodarcze znaczenie tego kanału, podkreślając równocześnie, iż budowa kanału pozwalalaby na zatrudnienie w ciągu 5 lat około 100 tysięcy robotników. Kanał dwóch mórz, długości 450 km, pozwoliłby nie tylko na ogromne skrócenie drogi morskiej z Oceanu Atlantyckiego do Morza Północnego oiaz z Bałtyku na Morze Śródziemne, lecz również miałby duże znaczenie

strategiczne, umożliwiając przesuwanie jednostek francuskiej floty wojennej z Morza Śródziemnego na Atlantyk i odwrotnie. Sprawa budowy kanału dwóch mórz nie-

jednokrotnie poruszana już w prasie, była jednak zawsze poruczana na skutek trudności natury technicznej i politycznej, jakie nasuwałaby jego realizacja.

Próba pochodzenia koronacyjnego

LONDYN. W niedzielę o bardzo wczesnej godzinie, kiedy jeszcze ulice Londynu były prawie puste, z Buckingham Palace wyruszył pochod, który skierował się do Opactwa westminsterskiego. Była to próba uroczystości koronacyjnych. Początkowo niezliczni przechodnie, którzy zatrzymywali się wzdłuż trasy pochodu, wkrótce utworzyli zwarty tłum ciekawych, przyglądających się królewskiej karocy, która wraz z eskortą i całym szeregiem podążających za nią powozów, skierowała się do Opactwa westminsterskiego. W pochodzie tym brały udział nawet orkiestry, a policjanci, stojący wzdłuż ulic,

którymi podążał pochod, z zegarkami w ręku notowali godzinę i zwracali uwagę na różne szczegóły.

Karoca królewska pierwsza zatrzymała się przy wrotach Opactwa westminsterskiego, a za nią 11 powozów premiera W. Brytanii i premierów i ministrów imperium. Następnie jechały powozy książąt i księżniczek krwi królewskiej i wreszcie karoca królewska Marii. Każdemu z powozów towarzyszyła eskorta, która w odpowiedniej chwili zatrzymywała się i znowu ruszała naprzód, prezentując broń, jak podczas prawdziwej uroczystości.

Jeszcze jedna prowokacja czeska

MOR OSTRAWA. „Czeskie Slovo“ zamieszcza następującą wiadomość: „W niedzielę 11 kwietnia założony został oddział Sokoła w Karpatnie, matel włosce górskiej pod Beskidami, gdzie dzieci zaśladze miejscowych czynników zacierany jest szybko cudzy, szubnie utrzymywany polski charakter“. Należy dodać, iż gim-

na Karpeta na Śląsku Cieszyńskim była w r. 1910 jak podaje austriacki spis ludności zamieszkała w 100 proc przez ludność polską. W gminie tej nie było ani jednego Czecha, Niemca, obywatela a nawet obywatela innej narodowości niż polska.

Ś. p. Apolinary Stokłosa

Kolega nasz

Inspektor szkolny w st. spoczynku, odznaczony wielokrotnie za pracę o Niepodległość Polski, zmarł dnia 17 kwietnia 1937 r.

Zmarły był naszym duodecioletnim członkiem i zaskarbił sobie ogólne poważanie za swoją koleniowość i nieustraszoną pracę około zorganizowania szkolnictwa polskiego w pow. rybnickim.

Cześć Jego pamięci!

Związek Inspektorów Szkolnych na Śląsku

Pogrzeb odbędzie się w środę, 21 kwietnia br. o godz. 8,30 z domu Żaloby w kościele parafialnym w Rybniku.

Synowie lordów przemysłnikami broni

LONDYN. „Sunday Dispatch“ zamieszcza rewelacje, dotyczące usilowania przemysłników broni do Hiszpanii. Dziennik wymienia nazwiska dwóch młodych Anglików, należących do najlepszych rodzin angielskich. Wartość broni, która rzekomo

miała być dostarczona do Hiszpanii, sięga dwóch milionów funtów szterlingów. Jednym z młodych ludzi jest rzekomo Wiktor Hervey, syn lorda Herveya, byłego posła Wielkiej Brytanii w Peru.

Krwawe zajścia w Raclawicach w wyniku zbrodniczych wicherzeń podżegaczy

WARSZAWA. PAT. Wskutek wydanego przez władze zakazu, wszelkie przygotowania do manifestacji w Raclawicach zostały przez organizatorów zaniechane i zjazd został odwołany. Mimo to, pewna ilość agitatorów, nieporządkowujących się zarządzeniu, zdołała przybyć, przeważnie pojedynczo, do Raclawic, wykorzystując tłumny, jak w każdy dzień świąteczny, udział ludności okolicznej w nabożeństwie niedzielnym. Agitatorzy ci próbowa li podburzyć zebranych i skłonić ich do czynnych wystąpień przeciwko organom bezpieczeństwa publicznego.

W wyniku tej występnej agitacji, pluton policji państwowej, przechodzący po ukończonym już nabożeństwie przez wieś Raclawice, został nieoczekiwanie i podstępnie z ukrycia zaatakowany, przy czym w stronę policji posypały się strzały oraz obrzucono ją kamieniami. Działając w obronie własnej, policja zmuszona była użyć broni, w wyniku czego jeden z napastników Kazimierz Karkowski został zabity, drugi zaś ciężko ranny zmarł. Dwaj inni odnieśli lekkie rany. Przy ustalaniu tożsamości zmarłego, stwierdzono, że jest nim niejaki Wincenty Kowalski, poszukiwany przez władze sądowe kryminalista, karany 3-letnim więzieniem za napad rabunkowy.

Podziękowanie
Wszystkim, którzy w dniach naszej głębokiej żałoby okazali nam współczucie i którzy brali udział w smutnych obrzędach pogrzebowych naszego ukochanego syna
Sp. Mgr Alfreda Cholewy
profesora gimnazjum męskiego Im. M. Kopernika w Katowicach, ślubnym
GORACE PODZIĘKOWANIE
(706) CHOLEWOWIE, Katowice.

Znów petarda

WARSZAWA (tel. wł). Na wyższych uczelniach to jest na tych, które są jeszcze otwartymi, zachodzą w dalszym ciągu niepożądane zaburzenia, wywołwane przez młodzież endecką. W dniu wczorajszym około godz. 14 na pierwszym piętrze Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego przed wejściem do auli ukełali niezliczone sprawy rzucili petardę. Na skutek wybuchu wyleciało wiele szęb wgnaciu. Wykłady zostały czasowo przerwane a po wylegitymowaniu studentów, którzy w chwili wybuchu znajdowali się w uczelni wznowiono wykłady ponownie.

Budowa okrętów we Włoszech pod kontrolą państwa

RZYM. W dzienniku oficjalnym został ogłoszony dekret, przewidujący rozciągnięcie kontroli państwowej nad przemysłem budowy okrętów i urządzeń morskich. Kontrola będzie dotyczyła jedynie przedsiębiorstw o kapitale przewyższającym 100 milionów lirów.

Zwycięstwo narodowców nad frontem czerwonym w Cannes

CANNES W wyborach municypalnych przegrała lista narodowa, zwyciężając kandydatów listy frontu ludowego. Przed południem w jednej z kawiarni doszło do starcia na tle dyskusji politycznej Jeden z komunistów został niebezpiecznie ranny kulą rewolwerową.

Rozprawa przeciwko sprawcom katastrofy mystowickiej

Rozprawa przeciwko trzem funkcjonariuszom kolejowym oskarżonym o zaniedbania służbowe, które spowodowały katastrofę kolejową w Mystowicach odbywać się będzie w sądzie w Gdyni. Przewodniczącym jest prokurator śledczy z sądu w Gdyni. Rozprawa ma się odbyć na miejscu katastrofy. Rozprawa została pisana na dzień 23 i 24 bm. Przewodniczącym będzie sędzia Herc, oskarża podprokurator Horodecki.

Powołano na rozprawę kilkudziesięciu świadków.

Z posiedzenia Rady Miejskiej w Katowicach

KATOWICE. W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem p. posła Ligonia posiedzenie katowickiej rady miejskiej. Z całego szeregu powziętych uchwał, przechodzących przeważnie bez sprzeciwu, wymienić przede wszystkim należy zatwierdzenie dalszych planów regulacji ulic i rozbudowy miasta, dalej uchwałę obniżającą cenę wody przemysłowej i to na gr 37 przy zużyciu do czterech m sześć. a przy użyciu większym na gr 43, wreszcie wybór naczelników obwodu 26, którym został p. Mieczysław Nowakowski, obód 33, którym wybrano p. Mariana Wróblewskiego i zastępców naczelników w obwodach 2 i 0i 23, gdzie wybrano pp. Jana Śliwkę i Stanisława Krzymka. Dalsze szczegóły podamy w następnym numerze.

Gdy kryzys się skończy...

W chwili, gdy nietylko osiągnęliśmy „dno kryzysu“, ale zaczynamy się szybko wspinać w górę koniunktury, szerokie pole pracy otwiera się przede wszystkim dla tych, którzy posiadają mniejsze lub większe zasoby i mogą tworzyć własne warunki pracy.

Każde ciągnięcie Loterii Państwowej, — a jest ich dwanaście do roku — przyparza krajowi kapitalistów, rozporządzających pełną gotówką, tak bardzo pożądaną przy wszelkich poczynaniach o charakterze gospodarczym; i to samą dodatkową rolę odegrało również zakończenie dnia 16 kwietnia ciągnięcia trzeciej klasy trzydziestej osmej Loterii, w którym rozdzielano osiem tysięcy wygranych na ogólną sumę 2.089.750 złotych.

Główną wygraną tej klasy, wynoszącą sto tysięcy złotych, podzielili się mieszkańcy Górnego Śląska, powoncy zakładów przemysłowych, pp. E. H., K. L., M. R. i H. K. Każda z tych osób otrzymała dwadzieścia tys. złotych za ówiarbkę szczęśliwego losu Nr 174201.

Spora pieniędzy wpłynęło do Łomży, tam bowiem mieszkańcy właściciele poszczególnych ówiartek numeru 58488, na który podia wygrana siedemdziesiąt pięć tys. złotych. Podziela się tą kwotą dwaj kupcy, wojskowy i woźny sądu. Druga wygraną tej samej wysokości przypadła mieszkańcom stolicy nr 161025; poszczególnie ówiarcki należą przeważnie do przedstawicieli płci pięknej.

Po pięćdziesiąt tysięcy wygrali numerzy: 150088 (Warszawa) i 72363 (Lesko, woj. łwowski). I w tym wypadku szczęście dopisało panom, które — trzeba to przyznać — rozumiej korzystać, jakie daje gra na Loterii Państwowej i boją w niej własny udział.

Oczywiście wszystkie wymienione osoby, będącymi teraz jeden tylko kłopot: jak najlepiej ulokować swe pieniądze. Ale to już wybierają poza rany najmniejszego sprawozdania.

Niedługo już, bo 7 maja rozpoczyna się ciągnięcie czwartej klasy, której główna wygrana wynosi — jak wiadomo — milion złotych. Należy więc pamiętać o odnowieniu losu, by uniknąć niepotrzebnych trudności. 40)

O granice województwa śląskiego

Na marginesie artykułu „J. K. C.”

I.

Dyskusja na temat granic województwa śląskiego i autonomii śląskiej ożywia się. Zabierają głos nie tylko organizacje robotnicze, ale i polityczne. Nie dawno zabrał również głos Centralny Związek Akademików Śląskich. Referat jednak p. Roguszczyka, wygłoszony na zebraniu wspomnianego Związku, referat streszczający się w mało podusznej rezygnacji z ambicji ofensywnych Śląska na sąsiednie tereny polskie, ośmielił tylko te sfery, które nie tylko boczą się od dawna na autonomię Śląską, ale chciałyby w ogóle zlikwidować odrębne województwo śląskie. W niedzielnym numerze „J. K. C.”, będącego tubą tych właśnie sfer, pojawił się obszerny artykuł p. t. „Zepolnicze kresy południowo-zachodnie z Krakowem”. Artykuł jest wymierzony wyraźnie przeciwko województwu śląskiemu i żąda jego zlikwidowania w myśl rzekomo interesów państwowych.

PIOSENKA „KURIERA KRAKOWSKIEGO” NIE JEST NOWA.

Oparciem dla apetytów krakowskiego grodu jest książka „Kraków stolicą kresów południowo-zachodnich”, wydana przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Krakowie w r. 1930, a w której to książce zabierali głos: prof. Kumaniecki, prof. Jerzy Stefan Langroda, ekonomista Ziomek i Ormicki, i inż. Spłko. Najobszerniejszym jest tam artykuł prof. Langroda, zaopatrzonego mapkami, który to artykuł w sposób szczegółowy zajmując się rzekomo bezsensownością istnienia odrębnego województwa śląskiego. Książką tą zajmowałem się już na łamach „Polski Zachodniej” w r. 1935.

WYTKNAŁEM W NIEJ SZEREG BŁĘDÓW, KTÓRE PROWADZĄ DO RÓWNIĘ BŁĘDNYCH WNIOSKÓW.

O artykułach tej książki dlatego trzeba pamiętać, ponieważ obecny atak „J. K. C.” na Śląsk stylem i ujęciem bardzo żywo przypomina pióra książki „Kraków stolicą kresów południowo-zachodnich”. Trzeba również pamiętać jeszcze i o tym, że książka ta wyszła nakładem Izby Przemysłowo-Handlowej, która jest (co tu ukrywać) finansowo zainteresowana w rozszerzeniu zakresu działania również na Śląsk.

Zajmijmy się pokrótce niedzielnym artykułem „J. K. C.” Otóż trudno zaprzeczyć, że

SPRAWA GRANIC WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO NIE JEST TYLKO ZAGADNIENIEM REGIONALNYM.

Nie przeczymy również, że rola Krakowa, jako ośrodka kulturalno-religijnego, była i jest bardzo poważna. Ale z tego wszystkiego nie wynika, aby likwidować województwo śląskie i włączyć go do prowincji o charakterze przeważająco rolniczym, mającej inną przeszłość historyczną i gospodarczą, jak również zupełnie inne tradycje administracyjne. Nie przekonującym jest także argument rzekomej bliskości granic. W epoce samolotów i dalekonośnych działań kwestia, czy siedziba władz II instancji leży tu czy 70 km od granicy, nie gra poważniejszej roli. Zresztą, idąc po linii autora, należałoby przenieść stolicę Państwa na południe, ponieważ zbyt blisko znajduje się granicy Prus Wschodnich, — przenieść stolicę z Poznania, ponieważ jest zbyt blisko granicy zachodniej, itd. Przyzna autor, że

TRUDNO POD KĄTEM MOŻLIWEJ WOJNY REGULOWAĆ KWESTIĘ SIEDZIB WŁADZ WOJEWÓDZKICH NA CZAS POKOJOWY.

Również nie poważnym argumentem jest twierdzenie, jakoby konflikty społeczno-gospodarcze łatwiej było rozstrzygnąć w oddzielnym od Śląska Krakowie, niż na miejscu w Katowicach. Widać, że artykuł pisal złowik, który nie wie, co to jest strajk i jak uparcie, co to są problemy społeczne itd. Być może, że dla pewnej grupy przemysłowców wygodniej byłoby uciec z pod

opieki katowickiej, ale przecież nie na tym polega interes całej ludności śląskiej. Podkreślając rolę Krakowa, jako centrum religijno-kulturalnego, trudno równocześnie zapominać o tym, że

KRAKÓW PRZESPAŁ CAŁY OKRES OD 1022 R. I NIE ZROBIŁ BODAJ NIC W KIERUNKU ZWIĄZANIA ŚLĄSKA Z ZIEMIĄ KRAKOWSKĄ.

Nie mógł się zdobyć nawet na porządek autokraty, na usprawnienie ruchu kolejowe-

JASTRZĘBIE - ZDROJ

Perla U. drowask Śląskich
Najsilniej radocyczna polska solanka jodo-brom.
Otwarcie sezonu 1 maja
Kuracja ryczałtowa już od 132, — zł.
JASTRZĘBIE - PLAZA

go, na zapewnienie przemysłowi czy studentom śląskim siedzib i ośrodków pracy. Dziś po 15 latach, kiedy Śląsk wykazał wielką żywotność nie tylko gospodarczą, ale i kulturalną (gęsta sieć szkółna, placówek naukowych, instytutów badawczych itd.), wyjeżdżanie z projektem przyłączenia całego tego dorobku do Ziemi Krakowskiej jest — logicznie mówiąc —

WYRAZEM NIESMACZNEGO APETYTU I NIEUDOLNĄ PRÓBĄ ZAMASKOWANIA WĘSNEGO NIE-

DOŁĘSTWA I BRAKU INICJATYWY.

Można zrozumieć, że niektóre czynniki w Krakowie, kłopotając się z trudnościami gospodarczymi, zycząc sobie w stronę założeń śląskiego Śląska. Ale apetyt sam, choćby największy, nie jest jeszcze racją stanu. Trudno rozprawić się szczegółowo z wszystkimi argumentami i niedomowieniami „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”. Pisaliśmy nieraz już na ten temat, nie będziemy więc do tego wracać. Jeszcze tylko jedna uwaga na zakończenie, o programie gen. Ludendorfa. Przypominanie, jak to pod koniec wojny światowej Niemcy chcieli przyłączyć do Śląska część Królestwa i Zagłębia, i dawanie w ten sposób do zrozumienia, że obecne tendencje rozszerzenia granic Śląska są niejako powtórzeniem tamtych „zaborczych planów”, jest

TAK NIEPRZYWOITE, ŻE DZIWIWY SIĘ, JAK MOGŁO NA TAKI ARGUMENT ZDOBYĆ SIĘ POLSKIE PISMO.

Argument ten trzeba zaliczyć do typowych objawów ciasnego separatyzmu dzielnicowego. W sumie artykuł „J. K. C.”, aczkolwiek nie powtarza już błędnych argumentów cytowanej książki, jest również nieprzekonywujący, jak i poprzednie dzieło, finansowane przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Krakowie. Dr A. D.

Brzydkie zabarwienie

zębów

można zupełnie usunąć w krótkim stosunkowo czasie za pomocą pasty do zębów CHLORODONT. W tym celu należy wyciągnąć na suchą szczerzątkę odrobinną pasty do zębów CHLORODONT i szczerzątkować zęby we wszystkich kierunkach. Dzięki temu zęby zyskują szlachetny połysk kości słoniowej, a miłe uczucie czystości i świeżości pozostaje na długo w jamie ustnej

Na marginesie

Nadużywanie hasła zjednoczenia narodowego

W powodzi najrozmaitszych impresywności, obliczonych w głównej mierze na akcję insensatywną, istnieje również czasopismo, noszące tytuł „Pilsudczyści”. W nagłoku legitymujące się ono społeczno-gospodarczym charakterem i zasięgiem na Łódź — Kraków — Warszawę — Lwów — Katowice i Poznań. Niech by sobie owe wydawnictwo przedsiębrało imprezy natury „społeczno-gospodarczej” o jak najszerzym zasięgu i o jak najlepszych efektach insensatywnych. Nic nam do tego.

Ale dowiadujemy się z szeregu firm przemysłowych na Śląsku, że zostały one oszczerzone piśmienną ofertą wydawnictwa „Pilsudczyków”, w której, po za aktualnymi hasłami konsolidacji społeczeństwa powiada się, że da „pogłębienia i propagandy” akcji podjętej przez Oboz Zjednoczenia Narodowego wydawnictwo to (natwo się domyśleć)... postanowiło wydać specjalny numer „opuściłony sprawie omówienia akcji zjednoczenia narodowego”.

W ślad za powyższą enuncjacją natury, budującej uczucia narodowe, następuje pozytywny zwrot, że w danym przedsiębiorstwie zjawił się delegat redakcji „Pilsudczyków”, któremu przedsiębiorstwo „zeżecze udzielić odpowiednich informacji i poparcia”. Jak nas informowano, poparcie takie w „pogłębieniu tych problemów” delegat redakcji „Pilsudczyków” proponuje wyrazić w insensacie, którego cenę oferuje od półtora tysiąca złotych. Na szczęście w dotychczas nie wżyl. Efekt końcowy zabiegu insensatywnego uzależniony jest, rzecz oczywista, od wymowy i przekonujących argumentów wystawianka tego wydawnictwa, który dość bezceremonialnie operuje terminologią, wysuwałą w deklaracji ideowo-politycznej płk. Koca.

Otóż czujemy się w obowiązku zwrócić uwagę zainteresowanych, że wydawnictwo „Pilsudczyści” jest imprezą prywatną i nie może mieć żadnego przyzwolenia autorytarynych czynników na podjęcie przez siebie sposoby „pogłębienia i propagandy” Obozu Zjednoczenia Narodowego. A ponadto nie wlega zapewne najmniejszej wątpliwości fakt, że centralne czynniki akcji propagandowej O. Z. N. zdają sobie sprawę, iż tego rodzaju prywatne imprezy mają za sobą niestawą przeszłość i przynieść mogą wręcz szkodliw usługi.

Wydawcy więc wspomnianego czasopisma niechaj nie pokrywają swojej prywatnej imprezy wydawniczej niepropozycyjnym sukcesem „propagandowym” na rzecz O. Z. N., bo tego rodzaju „gorliwość” może się smutnie skończyć.

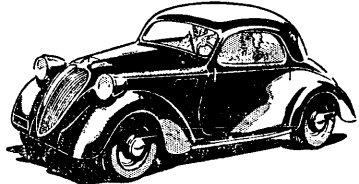
i Anglia p. Van Zeelanda ze względu na wielki autorytet, jaki sobie zdobył na świecie, przeprowadzając śmiały posunięciem sanację finansowego i gospodarczego życia Belgii po klęsce kryzysu. Nie wiadomo jeszcze, w jakim kierunku zmierzać będzie ankietą, jakiej w sprawie dokonana wśród zainteresowanych państw premier Van Zeelanda. Z głosów wszakże prasy francuskiej, angielskiej, a również amerykańskiej wynikało by, że kraje te dość jednostronnie zapatrują się na możliwości przełamania bariery i oporów, jakie nagromadziły się w ciągu lat ostatnich w międzynarodowej współpracy gospodarczej.

Dla ożywienia tej współpracy nie wystarczy znieść, lub zmniejszyć bariery celne, ograniczenia dewizowe, różne dumpingowe posunięcia, połączone z kontyngentowaniem wymiany handlowej.

KRYZYS, JAKI PANUJE JESZCZE W GOSPODARCE ŚWIATOWEJ, SIĘGA GŁĘBIJ I OBEJMUJE DZIEDZINY POWAŻNIEJSZE.

(Ciąg dalszy na str. 4-tej.)

NAJOSZCZĘDNIEJSZY SAMOCHÓD ŚWIATA



85 km./godz.

Silnik 4-cylindrowy — 4 biegi wpród i tylny — Diferencjał — Hamulec hydrauliczny na 4 koła i hamulec ręczny — Niezależne zawieszenie przednich kół — Amortyzatory hydrauliczne — Stalowe jednolite nadwozie — Szyby nie rozpryskujące się — Kompletnie wyposażone.

poniżej 6 litrów na 100 km.

zł. 3.800.— LOCO WARSZAWA.

FIAT 500 JEST WYGODNYM SAMOCHODEM DWUOSOBOWYM Z OBSZERNYM POMIĘSZCZENIEM NA BAGAŻ.

POLSKI FIAT S. A. ODDZIAŁ W KATOWICACH, KRAKOWSKA 2. PRZEDSTAWICIELSTWO, BIELSKO-BIAŁA, SUŁKOWSKIEGO 23.

Znaczenie wizyty Min. Romana w Brukseli



Min. Roman w tow. min. Van Isackera w momencie powitania na dworcu w Brukseli.

Wyjazd pana ministra Przemysłu i Handlu, Romana do Brukseli jest nowym do wadom stale zacieśniającej się przyjaźni polsko-belgijskiej. Po zeszlorocznej wymianie wizyt między premierem Belgii i ówczesnym jej ministrem spraw zagranicznych Van Zeelander panem ministrem

Beckiem, witalismy jesienią belgijskiego ministra przemysłu i handlu p. Isackera, którego obecnie rewizuje p. minister Roman. Choć podróż jego nie daje powodów do tak sensacyjnych pogłosek i przypuszczeń, jakimi zawsze otoczone są wyprawy zagraniczne prezesa Banku Rzeczy dr. Schachta, który ostatnio bawił również w Brukseli, co dało powód do najbardziej sensacyjnych kombinacji, to jednak posiada ona znaczenie istotne i stanowi realny wkład do normalizacji i rozwoju stosunków międzynarodowych.

POLSKĘ I BELGIĘ ŁĄCZY WIELE PRAW BEZPOŚREDNIO JE OBCHODZĄCYCH.

Są to kraje uzupełniające się pod względem ekonomicznym. Polska jest państwem rolniczym, Belgia — przemysłowym, Polska ma nadmiar rąk do pracy, a cierpi na brak kapitałów, Belgia znajduje się w sytuacji raczej odwrotnej. Współpraca polsko-belgijska na polu gospodarczym posiada już swoje tradycje, które winny być rozwijane, co niewątpliwie posłuży za temat rozmów, jakie p. minister Roman przeprowadzi w Brukseli.

Spotka się on tam poza tym z zagadnieniem zwolania nowej międzynarodowej konferencji gospodarczej, którą to misją narazie przygotowawczą, obarczyły Francja

(Dokończenie ze str. 3-ciej.)

Nie przełamie się go, jeżeli się nie uwzględni całokształtu stosunków wymiennych między narodami. Nie ograniczają się one do spraw handlowo-kupieckich, obejmują one również dziedzinę finansową, a także populacyjną.

Kryzys gospodarki światowej, nie rozpoczął się, dajmy na to, od wprowadzenia w szeregu państw reglamentacji dewizowej, ale od wstrzymania i zahamowania swobody ruchu ludnościowego między narodami, do czego hasło dały zaraz po wojnie świątowej Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Również trudno sobie wyobrazić możliwość realnego i praktycznego obniżenia barier celnych i wprowadzenia większej swobody do obrotów handlowych bez równoczesnego zliberalizowania obrotów kapitałami i kredytami. Dopóki nie będzie zrozumiana w świecie ścisła łączność, jaka zachodzi między wszystkimi elementami międzynarodowej współpracy gospodarczej, próby przełamania kryzysu narodowego w drodze inicjatyw międzynarodowych nie będą mogły cieszyć się powodzeniem.

Kierownicy obecnej Belgii, którzy dali dowsody wielkiego realizmu i trzeźwości w oznaczeniu się do spraw politycznych i ekonomicznych, niewątpliwie rozumieją te proste punkty widzenia, którym Polska niejednokrotnie dawała już wyraz.

Jak więc widzimy, wizyta p. ministra Romana w Brukseli przedstawia się ciekawie i niewątpliwie przyniesie wiele korzyści w szczególności dla stosunków polsko-belgijskich.

Kacik harcerski

KOPALNIA „HARCERSKA” NA ŚLĄSKU.
Zarządca przymusowy dóbr „Pszczyna” na Śląsku zgłosił w Wyższym Urzędzie Górniczym, na podstawie upoważnienia generalnego pełnomocnika księcia pszczyńskiego, iż zmienia szerokie nazw kopalni i sztybów. Między innymi kopalnia „Książ” została przemianowana na „Harcerska”. Sztyby zaś w tej kopalni, noszące dotychczas nazwy „Hans Heinrich” i „Wentylacyjny” zostały nazwane „sztybami harcerskimi I i II”.

HARCERZE WYBIERAJĄ SIĘ ZAGRANICĘ.

Główna Kwatera Harcerzy organizuje w r. b. następujące wyprawy zagraniczne: Do Holandii na V Wschodniowiatowe Dżembori Skautowe; na Węgry — gdzie harcerze nasi wezmą udział w obozach wymiennych; do Rumunii — na obozy stałe nad morzem Czarnym, wodnoje, wycieczki kolarskie, kajakowe itp.; na Łobów — na obozy wymienne, instruktorские i wyprawy kajakowe zakończone obozem na wybrzeżu łotewskim Baltyku; do Niemiec — na obozy wymienne z Hiltbergend; do Anglii — do której wyjedzie 2 Warszawska Drużyna Harcerzy z rezydentką do skautów z Kent i objazd po Anglii; do Czechosłowacji, oraz Stanów Zjednoczonych Am. Półn.

FANATYK

ARNO ALEKSANDER
POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
Adaptacja E. g. Bałuckiego

— Za co? Ano, za te prezenty. A komu? Przecież słyszałaś, co mówił pan komisarz... rządowi! Piszę do dyrekcji tramwajów o posadę. A do kogo należą tramwaje? Do rządu... Więc napiszę na dole: dziękuję grzecznie za chleb i kiebasę, i za jabłka dla dzieci, i za papierosy — za wszystko, co wysoki rząd nam przesłał. A potem się podpiszę i już!

— Nie wiem, stary, czy to będzie życzliwe...
— E, co ty się znasz! Wiadomo, baba... — machnął ręką Kluczyk. — Już ty mnie nie ucz, ja swoje wykształcenie mam...
Pochylił się i znów zaczął pisać.
Po powrocie do domu Jarowy zasiadł do biurka i zagłębił się w studiowaniu aktów „sprawy Borewicza”. Jak zwykle poświęcił dużo czasu dokładnemu badaniu notatek zmarłego komisarza, do których się zabierał każdorazowo w nadziei, że wykryje jakiś szczegół, coś niezmiernie ważnego, co przedtem uszło jego uwagi. Szukał tego w każdym zdaniu, w każdym słowie. Był przekonany, że znajdzie wskazówkę, wyjaśniającą śmierć kolegi, w którego nieposzlakowany honor wierzył dotąd uparcie mimo obciążających pozorów. Przypuszczał w głębi serca, że tragiczny spłot wydarzeń zmniósł Borewicza do samobójstwa, że ten kryształowo czysty człowiek zastrzelił się wskutek fatalnego zbiegu okoliczności, których tajemnicę zabrał do grobu, a które go tak spętały, że uniemożliwiły udowodnienie niewinności.

Najpóźniej 30 kwietnia należy wpłacić świadczenia na rzecz bezrobotnych

Obywatele!
Przed ostatecznym zamknięciem i zakończeniem akcji zimowej pomocy bezrobotnym, Wojewódzki Obywatelski Komitet przeprowadził kontrolę wpłat świadczeń na zimową pomoc bezrobotnym od wszystkich osób, firm i zakładów pracy, które otrzymały od Obywatelskich Komitetów wezwanie do uiszczania wymierzonych im opłat, przy czym Wojewódzki Obywatelski Komitet stwierdza, że świąt pracy fizycznej i umysłowej oraz zorganizowany ciężki przemysł na Śląsku wywiązały się najlepiej ze swych obywatelskich obowiązków wobec akcji zimowej pomocy bezrobotnym. Przy kontroli tej okazało się jednak, że istnieje jeszcze pewna ilość osób i zakładów pracy, które dotąd, mimo kilkakrotnych do nich skierowanych indywidualnych wezwań, do swych obowiązków wobec akcji zimowej pomocy bezrobotnym nie wywiązały się i to bądź nie nie wpłaciły, bądź zwracają z przekazaniem pozostałych rat świadczeń.

Akceja zimowej pomocy bezrobotnym, opartą w bieżącym roku przede wszystkim na ofiarnych świadczeniach całego społeczeństwa, była prowadzona w granicach wymiarów uskuteczonych przez Obywatelskie Komitety tj. tych sum, które Wojewódzki Wydział Wykonawczy opierał się osiągnąć od społeczeństwa, według norm niejednokrotnie publicznie ogłaszanych a ustalonych w porozumieniu z przedstawicielami wszystkich grup zawodowych społeczeństwa. Wobec powyższego Wojewódzki Wydział Wykonawczy wzywa wszystkie osoby, firmy i zakłady pracy, które dotąd nie uiszczyły wymierzonych im świadczeń lub zalegają z ratami tych świadczeń, do ostatecznego i pełnego uregulowania tych należności najpóźniej do dnia 30 kwietnia br. W przeciwnym bowiem razie Wojewódzki Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym będzie zmuszony do publicznego ogłaszania, począwszy od pierwszych dni maja br., wykazów osób firm i zakładów pracy, które niechają się od wypełnienia obywatelskiego obowiązku pomocy bezrobotnym, co z jednej strony nie będzie należało do przyjemności dla Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu, a z drugiej strony nie pozostawia zapewnienia opinii ani korzyści tym wszystkim, którzy zjadają się na listach.

Jedną z przyczyn, dla której Wojewódzki Wydział Wykonawczy powziął taką decyzję, jest utwierdzone przekonanie, że między osobami i zakładami pracy, które dotąd uchylały się od wykonania obowiązku wobec bezrobotnych jest również pewna ilość i takich, które to robią ze szczególną złośliwością.

Wojewódzki Obywatelski Komitet spodziewa się, że zapowiedział ta spowoduje osoby te i firmy do przypięszenia zaleganych wpłat na zimową pomoc bezrobotnym.
(—) K. Grzeziak, Przewodni. Wydziału Wykonawczego Wojew. Obywatel. Kom. ZPB. (—) Dr M. Grażyński, Zastępca Przewodniczącego Wydziału Wykonawczego Wojew. Obyw. Komitetu ZPB. (—) Płk. dypl. J. Sadowski, Zastępca Przewodni. Wydziału Wykonawczego Woj. Obyw. Kom. ZPB. (—) A. Cisewski, Przewodniczący Sekcji Zbiórki Pięniężnej Wydziału Wykonawczego Woj. Obyw. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobot. (—) Dr L. Obierek, Sekretarz Wydziału Wykonawczego Wojew. Obyw. Kom. Zimowej Pomocy Bezrob.



Spł jak susel

Dziadek Kruschen twierdzi, że jeśli jaścieście zupełnie zdrowi, to małe przykrości życia nie będą miały wpływu na Wasz sen. Nie będziecie się co chwilę budzić. Dziadek Kruschen sypia zawsze dobrze. Budzi się z uśmiechem, jest ożywiony, pełen energii i cieszy się każdą chwilą nowego dnia.

Czy sypiacie tak dobrze, jak Dziadek Kruschen?... Czy budzicie się z dobrym samopoczuciem?...

Codzienna dawka Soli Kruschen odmierza się aluminiową miarką, którą znajdziecie w każdym flakonie. Sole Kruschen nie posiadają żadnego smaku i dlatego możecie je dodawać do rannej kawy. W wypadkach artretyzmu, reumatyzmu, postrzału, otępienia, obstrukcji — ¼ a najwyżej ½ łyżeczki Soli Kruschen należy rozpuścić w szklance gorącej wody i wypić przed śniadaniem; im więcej wody, tym lepiej.

Sole Kruschen otrzymać można w każdej aptece.
Cena: duży flakon zł 2.20; średni flakon zł 1.50.

MAJATEK ZEBRACZY

ŁÓDŹ. Niezwykły wypadek zdarzył się w kolonii Zawodzin w pow. brzezińskim.

Przybył tam zebrałk, znany w okolicy pod nazwą Michała i zanocował w jednej ze stodół. Nad ranem zebrałk zmarł i zawiadomiona policja wszczęła dochodzenia, by ustalić jego tożsamość.

Przy przetrząsaniu ubrania, znaleziono za sztybie pieniądze w kwocie 18.000 zł w banknotach polskich i w dolarach.

TANIE AWIONETKI POLSKIE.

W najbliższym czasie powstają ma we Lwowie filia warsztatów lotniczych, mieszczących się w Białej Podlaskiej. Filia ta zajmie się produkcją samolotów popularnych, których cena nie przekroczy ceny małego samochodu sportowego.

Instytut Techniczny Szybownictwa we Lwowie zostanie rozbudowany i przejmie część prac z zakresu konstrukcji lotnictwa słabosilnikowego od wydziału lotniczego Politechniki Warszawskiej.

Co Wy na to?

2 grosze — 27 milionów złotych

Cena bochenka chleba została obniżona o 2 grosze.

Dwa grosze... Drobiazg, kwota — zdłoby się — znikoma, mała.

Ale spójrzmy na te dwa grosze, które mniej placimy za bochenek chleba, na dwa grosze, o które potaniał np. kilogram mąki lub kaszy, z punktu widzenia ogólnospołecznego, że stanowiska rozdziela dochodu społecznego. I jakież wówczas dostrzegamy rewelację! Jak frapujące wysuwają się wnioski!

A więc: Mamy w Polsce około 2 milionów rodzin pracowniczych; około dwóch milionów rodzin, żyjących ze stałych poborów urzędniczych, pracownikom umysłowych i fizycznych. Statystyka, obliczając koszt utrzymania takiej rodziny, ustala, że w ciągu roku rodzina ta spożywa około 500 kilogramów chleba, 100 kg mąki i 75 kg kaszy. Czyli: te 2 miliony rodzin konsumują rocznie miliard

kg chleba, 200 milionów kg mąki, 150 mil. kg kaszy.

Obniżenie zatem ceny chleba, mąki i kaszy, choćby tylko o 2 grosze na kilogramie zaoszczędza tym rodzinom pracowniczym rocznie 27 milionów złotych, dostownie: dwadzieścia siedem milionów złotych...

Tak brzmi wymowa cyfr, której nie udamy się określić mianem — sensacyjnej, rewelacyjnej, frapującej.

Niby to tylko dwa grosze — a w rezultacie dwadzieścia siedem milionów oszczędności 27 milionów, które pozostają w kieszeniach ludzi pracy.

Czyż grupa wytwórców i przetwórców straci na tym, że chleb potaniał o 2 grosze? Nie, Bo tych 27 milionów, zaoszczędzonych przez świąt pracy, nie zostanie przecież wycofanym z obrotu; żaden robotnik tych kilku zaoszczędzonych groszy nie zamknie w kasie ogniowatej — której w ogóle nie ma — a że to drobne oszczędności kupi sobie i rodzinie co innego; lepsze jado czy kawałek mydła, czy szpulkę nici czy garnek, czy też jakiś inny przedmiot codziennego użytku.

Wzrosną więc obroty na rynku wewnętrznym i grupa wytwórców i przetwórców — jako na tym wzmożonym obrocie zarobi i owoicie sobie odbije niewielką zniżkę cen.

Wreszcie wstał od biurka, i nie gasząc lampy, przykryte zielonym abazurem, położył się na tapczanie. Przymknął oczy, podłożył dłoń pod głowę i pograżył się w głębokim rozmyślaniu.

A jednak coś znalazł. Był to drobiazg, którego wykrycie nie uczesło go zbytino i nawet nie sprawiło mu przyjemności: część aktów była zbita w zeszyt i gdy Jarowy zeń wymywał arkusz, na stół wypadły nagle dwa wąskie paski papieru. Nie trzeba było szkła powiększającego, by stwierdzić ich pochodzenie — z zeszytu został wycięty przynajmniej jeden arkusz notatek Borewicza. Był zniszczony prawdopodobnie.

Z początku odkrycie uradowało Jarowego, lecz zrozumiał w następnej chwili, że jednak nie przemawiało ono na korzyść prowadzącego dochodzenia — przeciwnie można było przypuszczać raczej, że Borewicz zniszczył ten arkusz przed śmiercią.

Z tą myślą Jarowy zasnął. Po przebudzeniu się nie mógł się zorientować od razu, gdzie jest i co to się dzieje. Jedno tylko nie ulegało najmniejszej wątpliwości — słyszał głosy w pobliżu. Rozmawiano szeptem, jak gdyby się obawiano go zbudzić.

Już chciał otworzyć oczy i wstać, lecz się powstrzymał w obawie, że słoszcy tych ludzi i wtedy już na pewno nic nie usłyszy — wobec tego leżał nadal z przykniętymi oczami, oddychając równomiernie i głęboko, jak człowiek pograżony w spokojnym śnie.

— Chcę wiedzieć, czego tu szukasz — rozległ się przejmujący, niemal groźny szept. Była to Natalia.

— Wynoś się stąd w tej chwili... — zasycał jeszcze groźniej drugi głos, po którym poznał Bundera.

— Owsem, ale po tobie.
— Zwarowałś! Wynoś się! Dziewczyna podniosła głos:
— Zaraz go zbudzę!

— Cicho... — syknął z wściekłością. — Już wychodzę, ale popamiętasz...

Jarowy uznał, że nadszedł stosowny moment do przebudzenia się: otworzył oczy, przeciągnął się, ziewając i z dobrze udanym zdziwieniem spojrzal na Bundera, a potem na Natalię.

Bunder prędko się opowiadał.

— Przepraszam bardzo, panie komisarzu, za bezceremonialne wtargnięcie — podjął z wymuszonym uśmiechem, podobnym raczej do grymasu. — Pukałem w drzwi, ale pan nie odpowiadał... Pomyślałem, że coś się panu wydarzyło... Tak, i Nata to samo myślała... Byliśmy bardzo niespokojni... Jeszcze raz przepraszam... Zycząc panu dobrej nocy!

Chciał odejść.

— Może pan powie przynajmniej, dlaczego do mnie pukał? — zapytał uprzejmie Jarowy.

— Ach, prawda! Bylbym o tym zapomnieli! Chciałem zapalić papierosa i okazało się, że w tym domu nikt nie ma zapalek... Prawda, Nato?

Dziewczyna patrzyła gdzieś w bok.

— Tak, Ludwik chciał zapalić — oświadczył krótko.

Jarowy zapalił zapalke i podał ją Bunderowi.

— O, dziękuję, dziękuję bardzo — powiedział pośpiesznie młody człowiek. — A teraz już nie będziemy przeszkadzać!... Jeszcze raz przepraszam pana najmocniej.

— Ależ nie ma za co — odparł Jarowy.

Nie spuszczał oczu z Bundera, póki się drzwi nie zamknęły za nią i za Natalią. Potem jednym skokiem znalazł się przy biurku i spojrzal uważnie na akta „sprawy Borewicza”. Stwierdził z westchnieniem ulgi, że wszystko leżało na miejscu i z pewnością nieruszone.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dla pani O kompletach

Moda stale dąży do tego, aby ubiór nasz tworzył harmonijną całość. Suknia skompletowana płaszczem czy żakiety ubiera prawie każdą panią dobrze. Ma też pani tu szerokie pole na pomysły. Przez odcięcie nie zastawianie kolorów osiąga interesujące efekty, ponadto umożliwia sobie noszenie rozmaitych sukien do jednego żakieta.



Trzykwierciowy płaszczek ten z czarnej wełny o wysmakowanym kroju nadaje się panie do każdej sukni. Potrzeba: 2,25 m materiału 130 cm szerokości.

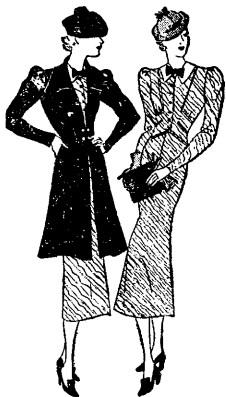
Modna jest kamizelkowa forma przodu przy tej sukni w kolorze bursztynu, w której też tęże panie korzystnie wyglądają. Potrzeba: 2,50 m materiału 130 cm szerokości.



Elégancki ten komplet składa się z długiego w nadkole płaszcza żakieta i odpowiednio do niego spodniczki. Na ten strój sportowy najodpowiedniejsza jest wełna w kratę. Potrzeba: 3,70 m materiału 140 cm szerokości.

Luźny żakiet z miękkiej wełny nadający się do rozmaitych wzorzystych sukienek. Szary koltur do wciągnięcia. Potrzeba: 2 m materiału 130 cm szerokości.

Młodsza suknia z wzorzystej tkaniny o spódnicy w 8 brytów i bufiastych rękawach. Stanieczek odsyty z przodu w promieniste szczypanki. Kolturzyk i mankiety z białego białstus. Potrzeba: 3,25 m materiału 90 cm szerokości.



Modny kasak z wzorzystego jedwabiu noszony do gładkiej spódnicy. Kasak przybrany jest listkami i mankietai z materiału spódnicy. Potrzeba: 1,30 m materiału gładkiego 130 cm szerokości.

To więcej niż rekord!

(Korespondencja własna)

London, w kwietniu.

Fenomenalny wyczyn japońskich lotników będzie pamiętany datą w dziejach awiacji japońskiej i światowej. Należący do wielkiego japońskiego dziennika „Asahi” samolot „Boski Wiatr” wystartował w poniedziałek do południa z Tokio i przybył na lotnisko w Croydon w piątek po południu, przelatując tym samym przeszło — 16.000 km. w ciągu 94 godzin i 18 minut.

Warto przypomnieć poszczególne etapy tego lotu (prosimy wziąć mapę) a więc: Start w Tokio w poniedziałek o godzinie 5.12 po poł.: wtorek — przybycie do Taihoku o godz. 12.14 przed południem, do Hanoi o g. 7.25 po poł.; środa: przybycie do Kalkuty o g. 4.36 rano, do Jokhpuru o 11.30 przed poł., do Karachi o g. 1.50 po poł.; czwartek — przybycie do Baszy o g. 6.45 rano, do Bagdadu o g. 9.15 przed poł., do Aten o 4.20 po poł.; piątek — przybycie do Rzymu o g. 8.46 rano, do Paryża o g. 1.33 po poł., do Croydon o 3.30 po poł.

Na lotnisku w Croydon oczekiwały bohaterów lotników tłumy publiczności. Górowała oczywiście liczna kolonia japońska, na czoło której wysunięto dzieci japońskie z nareczami kwiatów. Już na parę chwil przed godz. 3.30 głośniki sygnalizowały zbliżanie się samolotu i mały samolot rosnący punkcik ukazał się na horyzoncie. Wszystkie bariery zostały przełamane i tłum wdarł się na lotnisko.

Według japońskiego zwyczaju ukwieceni lotnicy zaprowadzeni zostali do hotelu portowego, gdzie po oficjalnym przyjęciu, mogli nareszcie podzielić się wrażeniami.

W ciągu 94 godzin 18 minut lotu, lotnicy spali tylko około dziesięć godzin. Najbardziej wyczerpującym był pierwszy dzień po opuszczeniu Tokio, gdy napotkał bardzo złe warunki atmosferyczne w przełocie nad górami. Najgroźniejszy był przelot nad górami Indochin. W przełocie nad Indiami natrafili na przeciwe wiatry, nato-

miast po przebyciu Persji, mogli zanotować wybitnie dobre warunki atmosferyczne. Zarówno motor, jak i podwozie i etwipunek okazały się doskonale.

Ponieważ „Boski Wiatr” nie ma podwójnego prowadzenia, pilot Inuma musiał sterować aparat przez cały czas i aczkolwiek nie latał on jeszcze nad Europą, jednak dzięki doskonałemu mapom japońskim dał sobie łatwo radę. Radia używał mało, ponieważ pogoda na ogół dopisywała.

Masaki Inuma, pilot „Boskiego Wiatru”, liczy zaledwie 26 lat i szkołę lotniczą w Tokotozawa pod Tokio ukończył w 1931 r. Rok później jako pilot pierwszej klasy przyjęty został w poczet lotników dziennika „Asahi”. Pismo to posiada własną flotę lotniczą, składającą się z najbardziej nowoczesnych aeroplanów, zarówno do celów służby informacyjnej, jak i przewozowej. Pierwszym wyczynem Inuma był przelot bezpośredni z Tokio do Pekinu; następnie zaś lot na Formozę i kilka lotów do Mandżurii.

Drugim członkiem załogi „Boskiego Wiatru” jest Kenji Tsukagoshi, który pełni też funkcję mechanika i radiooperatora. Należy on od r. 1929 do służby lotniczej „Asahi” i liczy lat 38. Towarzyszył pilotowi Inuma również w jego poprzednich lotach na Formozę.

Inuma i Tsukagoshi ustanowili wyciecznym swym nowy rekord na trasie Tokio—Paryż w 92 godz. 22 min., podczas gdy poprzedni rekord na tej trasie ustanowiony przez słynnych lotników francuskich Costes'a i Le Brix'a (który zginął w międzyczasie) w r. 1928 na raidowym samolocie „Pourqui Pas”, wynosił 164 godz.

Ale nie na tym polega doniosłość wyczynu lotników japońskich. Szybkość napowietrzna wzrosła znacznie i pamiętny ten rekord niepobity dotychczas od 1934 r. lotników angielskich Scotta i Campbella B'acha (który również zginął) na aparacie „Comet” z Anglii do Melbourne, a więc



Bohaterzy lotnicy japońscy Inuma i Tsukagoshi.

przeszło 18.000 km. w 71 godzin. „Comet” był jednak aparatem wyciecznym, specjalnie na ten cel zbudowanym, podczas gdy „Boski Wiatr” jest zwyczajnym aparatem typu handlowego.

Zbudowany ostatnio przez znaną firmę „Mitsubishi” w Tokio, „Boski Wiatr” jest to monoplan o dolnych skrzydłach, bardzo wydłużonych. Motor tego samolotu zbudowany został również przez japońską firmę „Nakshima”, posiada siłę 550 koni, 9 cylindrów w „promieniu” chłodzonych powietrzem. Maksymalna szybkość samolotu wynosi 480 km. na godzinę, przy zasięgu około 2.500 km. Waga jego z pełnym ładunkiem wynosi 2090 kg. Z. R.

W górach północnych Indyj toczy się wojna...

Górale Waziristanu nie chcą panowania Anglików — Krwawe utarczki toczą się od stu lat — Obecnie rozpoczęła się walka na śmierć i życie — Tajemnicza postać fakiraipi

Indie, „perła korony brytyjskiej”, burzą się. Donoszą o tym krótko, niemal codziennie, agencje prasowe.

W pismach angielskich poświęca się tej sprawie wiele miejsca. Pojawia się w nich nawet stała rubryka, zatytułowana „Northern Front”, co po polsku oznacza „Front północny”.

CO SIĘ WIĘC DZIEJE

w tej olbrzymiej kolonii angielskiej, liczącej 320 milionów mieszkańców, osiadłych na 4.735.756 kilometrach kwadratowych?

DLA LEPSZEGO ZROZUMIENIA

obecných wypadków w Indiach, musimy rzucić okiem na przeszłość tego kraju.

Pierwszymi europejskimi kolonizatorami nadbrzeżnymi polaci Indji byli Portugalczycy (w r. 1500). Sto lat później rozgorzała tam walka konkurencyjna między Holandją, Anglią i Francją, którą prowadzono ze zmiennym szczęściem. W rezultacie, panami sytuacji pozostali Anglicy. W roku 1599 zawigazowała się w Londynie Kompania indyjska (Company of India), która zapoczątkowała pracę podbojowo-kolonizatorską Indji.

Anglicy mieli do zwalczania olbrzymie trudności, gdyż cała ludność powstawała przeciw najeźdźcom. Przez dwa ub. wieki toczyły się tam bez przerwy krwawe wojny. Ostatecznie zwycięzcy Indji Anglicy zawiązują raczej swej mądrej polityce, aniżeli powrotem oręża. Wykorzystali oni bowiem przeciwnością kastowe (stanowe) i szczeplowe, na które Indie są tak bardzo podzie-

lone, jak również i fanatyczną nienawiść religijną, rozdzielającą mahometan, bramińów i buddystów.



Karna ekspedycja angielska udaje się na pokromienie buntu.

Dziś zdawać by się mogło, że Indie zostały już ostatecznie podbite. Rezydenci angielscy dyktują swą wolę radzom olbrzymich prowincji, jak Madras, Mysore, Hyderabad, Bombaj, Radżputana, Bengal, Birmania itp.

TAK JEDNAK NIE JEST.

Istnieją do dziś jeszcze tereny w Indiach, nie zupełnie opanowane przez Anglików. Chodzi tu o połacie kraju, zamieszkałe przez plemiona górskie w środkowo-zajętych pasmach gór. Dzięki bledności mieszkańców i posiekaniem przepaściami obszarowi, w górach himalajskich do dziś przetrwały prawie niezależne państwa Nepal i Butan. Opiera się też dzielnie najciężsi Anglików małe państwo Waziristan, chociaż na kartkach geograficznych jest ono objęte w granicach Indji angielskich.

Nepal i Butan poddali Anglicy podbojowi pokojowemu. Maharadźowie tych dwóch państw są bardzo mile widziani w Londynie, Wielka Brytania nie szczędzi im orderów i drogich upominków. Dziś rezydują tam naraźe doradcy angielscy, za kilka lat pojawi się tam mały garnizon żołnierzy Jego Cesarzkiej Mości — przybył tam dla „utrzymywania pokoju”, a potem... granic Imperium Indyjskiego się zaokrągli...

gorzej jest z nieznosnym Waziristanem, małym państewkiem o kilkuset zaledwie kilometrach kwadratowych, położonym na pograniczu między prowincją Pendżab a Afganistanem. Waziristan leży na skalistym terenie wysokogórskim, dzikim i nie dostępnym. Mieszkańcy cieszą się najgorszą sławą wśród plemion okolicznych jako urodzeni bandyci i nieustraszeni żołnierze.

Choć dawno już minęły cztery wieki władztwa angielskiego w Indiach, Anglicy dotychczas jeszcze nie dotarli w głąb Waziristanu. Ażeby uzmysłowić czytelnikom zaciętką obronę tych górali przed najazdem, podkreślamy, że od połowy ubiegłego stulecia Anglicy organizowali przeciw nim woj-

(Ciąg dalszy na str. 7-ej.)

ze Śląskich kopalń i hut

Józef Renik

W czem leży przyczyna ostatnich strajków na kopalniach Śląskich

Przez Śląskie kopalnie idzie promuk... To tu, to ówdzie załogi samorzutnie przystępują do akcji strajkowej, okupują podziemna, łaznie i cechownia.

Górnicy, wyczerpani fizycznie przez **wynak normę wydobycia i materialnie** przez turnusy i świętówki, nie wahają się przed podejmowaniem akcji, ktę a zmusza ich do przebywania dniami całymi w ciemnych, pozbawionych słońca i dostatecznej ilości powietrza kopalniach — w zachucho budynków lazennych. Nie wahają się zaostrzać politycznej akcji przez głodówkę, choć wiedzą, że po strajku czeka ich nowy wysiłek fizyczny.

Czarna choągiewł z trupą główką
NIERZADKU DODATKOWO PRZEWIĄZANA KREPĄ,

ma świadczyć o walce podjętej na śmierć i życie.

Mnożą się w zawrotnym tempie punkty wysuwanych żądań, strajki obejmują kopalnie, co do spokoju których do niedawna nie było wąpliwości.

O czem to świadczy? Gdzie leży przyczyna? Jediti chcą widzieć w tych nieskoordynowanych akcjach intryge żywiłców wyrotowych, inni psychoze, a jeszcze inni następstwa podjętej przez związki akcji o skrócenie czasu pracy.

Robota żywiłców wyrotowych? Ależ do nich nie można zaliczyć inicjatorów ostatniej akcji strajkowej na kopalni „Prezydent Mościcki“! Według posiadanych przez związki wiadomości, akcję miała spowodować grupa 90-tu robotników w większości należących do chrześcijańskiego związku górników. Również robotnicy kop. „Andaluza“, położonej w okręku wiejskim, nie podległej jak pochopnie przedsięwzięciu wyrotowców! Bez wątpienia akcję podjęła samorządnie przez załogę mogą podsycać żywiłcy wyrotowe. Na to zgodza.

Psychoza? I na to zgodza, ale ma ona swoje uzasadnienie

W NIEZMIERNIE UCIAŻLIWYCH WARUNKACH PRACY NA WSZYSTKICH KOPALNIACH ŚLĄSKICH.

Nie raz, nie dwa na tym samym miejscu pod nosem skargi i żale z różnych óródków prac w kopalniach i sprowadzały się on. do jędy skargi, wspólnej dla całego kopalnictwa Śląskiego: — **nie możemy już dłużej w tych warunkach pracować!**

Przyszedł strajk na kop. „Eminencja“, „Lagiewniki“ a następnie na kop. „Wujek“, wszystkie o charakterze bardzo ostrym, wiele mówącym. — W grudniu ub. roku byłem pewny, że służy wybuchnie strajk na kop. „Giesche“. Już, już się nań zanosiło! Przyszedł półnie, ho w międzyczasie na kopalni nastąpiła lekka poprawa, a umysł górnika zaprzątnięty był walką o skrócenie dnia pracy. Jednak przyszedł ten strajk i miał chyb **naajostrejszy charakter** ze wszystkich, jakich ostatnio byliśmy świadkami.

Osobście potraktowałem go, jako **ZWIASTUNA NASTĘPNYCH,**

czemu dawaliśmy wyraz w rozmowach z najbliższymi otcieciem. I przyszył następcę: na „Andaluza“ (dwukrotnie) i na kopalni „Prezydent Mościcki“ — może najmniej spodziewany.

Nie widzieli, czy też nie chcieli widzieć w strajku na kop. „Giesche“ zwiastana następnym tylko

DYREKCJE KOPALNÍ, nie umiały, czy też nie chciały zapobiec rozprzestrzenianiu się ruchu strajkowego.

Zamiast przed krytycznym czasem spowodować konferencje z radami załogowymi, za-

Sukcesy wyborcze ZZZ.

W dniu 17 kwietnia br. odbyły się wybory do rady zakładowej huty „Laura“ w Siemianowicach. Uprawnionych do głosowania było 682, udzi, głosowało — 663. Wystawiono 4 listy, na które padła następująca ilość głosów. Lista nr 1 PPS. — 291 głosów — 4 i pół mandatu. Lista nr 2 ZZZ. — 129 głosów — 1 i pół mandatu, Lista nr 3. Ch. D. — 94 głosów — 1 mandat. Lista nr 4 ZPP — 149 głosów — 2 mandaty. Nadmieniamy, że Zw. Zawodowy Metalowców ZZZ w obecnym wyborach otrzymał o 12 głosów więcej.

Dnia 12 bm. odbyły się wybory do rady zakładowej w fabryce „Elektro-Porcelany“ w Brzezinc pod Mysłowicami. Do wyboru zgłoszono tylko jedną listę ZZZ. Ponieważ innych list nie zgłoszono, wszystkie mandaty w radzie w liczbie 6-ciu — przypadły tej liście.

miast uczynić wszystko co możliwe, by uniknąć samorodnej walki, która równie obie strony naraza na straty materialne, jak również na długi czas psuje harmonię współpracy między pracodawcą i pracobiorcą, dytryckę kopalń — adına w chroniace je umowy — zbiorową i taryfową, które po wielokroć w ostatnich latach interpretowały na niekorzyść robotnika

BIERNE WYCZEKIWAŁY NA DALSZY ROZWOJ WYPADKÓW.

I tą biernością dyirekcy kopalń, pomimo ostrzeżeń płynących ze strony nawet bezpośrednich kierowników kopalń, tłumaczy się psychoza na kopalniach.

Również nie wytrzymały krytyki twierdzenie, że przyczyna ostatnich strajków jest akcja

związków zawodowych o skrócenie dnia pracy. Robotnik w Polsce dobrze zdaje sobie sprawę z trudności nadszczających się na drodze realizacji tego postulatu. Zdaje sobie jednak również sprawę i z tego, że przy dzisiejszej technice pracy na kopalniach, może dawnego swego towarzysza — pozostającego na bruku — uznać w pracy obok siebie tylko przy skróconym dniu pracy. Dla tego nie wyrzeka się tego postulatu, do czego służył w ręce Rządu

I OCZEKUJE JEJ SPOKOJNIE.

Jedyną więc przyczyną samorodnych strajków jest psychoza, mająca swe uzasadnienie w ciężkich warunkach pracy na kopalni. **Usunąć przyczynę, a zniknie psychoza i wraz z nią samorodno strajki.**

Sytuacja na kopalni „Prezydent Mościcki“

Chorzów, 20 kwietnia. Strajk okupacyjny na kopalni „Prezydent Mościcki“ w Chorzowie trwa. W ubiegłą sobotę odbyła się dwugodzinna konferencja przedstawicieli związków zawodowych i rady zakładowej z przedstawicielami dyirekcy „Skarbofermu“. Do żadnych rezultatów nie doszło, bowiem przedstawiciele dyirekcy „Skarbofermu“ oświadczyli, przedstawicielom związków zawodowych,

że nie będą przeprowadzali żadnych układów, jak długo trwa okupacja kopalni. Jak nas informują, większość żądań wysuniętych przez strajkującą załogę już raz były przedmiotem konferencji między dyirekcją kopalni a radą zakładową. Konferencja ta nie dała jednak żadnych pozytywnych wyników, bowiem dyirekcja część żądań odrzuciła a uwzględnione żądania i tak nie wprowadziła w życie.

Strajk na kopalni „Siemianowice“

Siemianowice, 20 kwietnia. W poniedziałek rano na kop. „Siemianowice“ (Richter) wybuchł strajk okupacyjny; strajkuje około 1800 robotników.

Załoga wysunęła żądanie, których większość pokrywa się z żdaniami wysuwanymi przez załogę, które przeprowadziły już strajki okupacyjne.

Oddziały górników Z. Z. Z. opowiadają się za prawowitym zarządem głównym

W ubiegłą niedzielę 18 kwietnia br. w kilku miejscowościach na terenie Górnego Śląska odbyły się zebrania oddziałów Zw. Zawodowy Górników ZZZ. Zebrana takie odbyły się w Bielszowicach-Pniakach, gdzie referat wygłosił przewodniczący górnicy komisji rewizyjnej związku p. Dominik Wittek, w Czarnym Lesie, gdzie również przemawiał p. Dominik Wittek. W dyskusji zabarowało głos kilku mówców, a po ich przemówieniach zebrani jednomyślnie wypowiedzieli się za prawowitym zarządem głównym z postem Fessemrem na czele.

Na zebraniu w Nowej Wsi, któremu przewodniczył prezes Bruszczać, a na które przybyło 260 członków — po referacie p. Bruszczać, zebrani jednomyślnie opowiedzieli się za prawowitym zarządem głównym.

W Radzionkowie na zebraniu, któremu przewodniczył prezes Labus, referat o sytuacji w ZZZ. wygłosił referat związkowy p. Robert Kontny. Po dyskusji zebrani jednomyślnie wypowiedzieli się za prawowitym zarządem głównym.

Wreszcie odbyły się zebrania 2 oddziałów Związku Górników ZZZ w Łaziskach Średnich, a mianowicie oddziału I i oddziału II. Referat na tych zebraniach wygłosił sekretarz związkowy p. Lebonoda. Członkowie obu oddziałów jednomyślnie opowiedzieli się za prawowitym zarządem głównym z postem Fessemrem na czele. Tak więc m-mo usilnym wysiłków i zabiegów p. Kapuścińskiego i jego oddziały górników ZZZ. zdecydowanie wypowiedziały się za prawowitym zarządem głównym.

W niedzielę 18 bm. odbyły się na terenie powiatu Chorzowski w Leszczynach i Janowicach zebrania Oddziałów Zw. Górników ZZZ ob. Pielczyk i Alfona Mrowiec. Liczne zebrani górnicy jednomyślnie poparli eskordując działalność dla związku pp. Kapuścińskiego i byłego sekretarza Piątka, a solidaryzowali się z zarządem gł. Zw. Górników ZZZ postem Fessemrem na czele.

Tego samego dnia odbyło się w Boguszowicach zebranie okręgowe ZZZ. Okręg Boguszowice, na którym reprezentowanych było 10 oddziałów. Sekretarz powiatowy Pielczyk przedstawił zebraniem szczegóły przyczyn odeparowania się ZZZ. na Śląsku do centrali warszawskiej. Drugi sekretarz powiatowy Mrowiec Alfons obszernie scharakteryzował metody działania kapitalizmu i komunizmu. Przemówienia referentów przyjęto górnymi okłaskami. Po krótkiej dyskusji miejscowy prezes Kula popotąd skłonił do działalności na terenie pow. rybnickiego b. sekretarza p. Piątka, po czym uchwalono jednomyślnie — wśród okłasków — następującą rezolucję: „Zebrani w dniu 18 kwietnia br. w Boguszowicach na okręgowym zebraniu ZZZ. w imieniu 10 oddziałów ZZZ. zwracając się do czynników mioradajnych z usilną prośbą o pewną i skuteczną interwencję przeciwko redukcjom zatrudnionych na kopalni „Szyby Janowice“ robotników sezonowych. Zebrani domagają się ze względu na odmienne warunki pracy na kop. Donnersmarch w Chwałowicach utworzenia odrębnej rady zakładowej na kop. Szyby Janowice. Równocześnie jednomyślnie potępiamy rozbijającą robotę pp. Kapuścińskiego i Piątka i z całym zaufaniem odnosimy się do głównego zarządu ZZZ na Śląsku z prezesem postem Fessemrem na czele.“

Dla bliźszego wyjaśnienia punktu rezolucji, donoszącej o redukcji na kop. „Szyby Janowice“ domosimy, że wspomniana kopalnia postanowiła zredukować 200 robotników sezonowych Polaków, powstańców, którzy przez kilka lat nie pracowali i kiedy ich wreszcie otrzymali pracę na kilka miesięcy, zdolawszy trochę podpręperować swoją egzystencję — szcyrą im na nowo zgiądając w oczy czarna nędra.

Nowa spółdzielnia rzemieślnicza w Katowicach

Katowice, 20 kwietnia. Dnia 18 bm. odbyło się w Katowicach zebranie założycielskie spółdzielni surowcowej dla rzemieślni grupy metalowej Woj. Śląskiego. Na zebraniu do spółdzielni przystąpiło ok. 40 rzemieślników. Wybrano radę nadzorczą z rad-

cą Izby Rzemieślniczej Teofilem Pojda na czele i zarząd z prezesem Józefem Grochtem. Celem spółdzielni jest hurtowy zakup, wyrobów hutniczych, jak żelaza, stali, blachy, odlewów, armatur itp. niezbędnych dla wspomnianego rzemiosła

Lwią skupną poszczycić się może każdy kto używa



Ahucelny środek wzmacniający pomysł włosów i zapobiegający ich wypadaniu.

MIAFLOR

JEDYNIŁ Z FABRYKI KOSMETYKÓW

Henryk Zak

PRZED UŻYCIEM ZMYĆ GŁOWĘ SZAMPONEM

Smierć górnika
W podziemiach kopalni „Giesche“ w Nikoszowcu wskutek zawałenia się stropu zabity został rębacz górnicy Wilhelm Stach. Zwłoki ofiary wypadku wydobyto na powierzchni i umieszczono w kosłnicy.

Z konferencji ZZZ. w Chorzowie

W niedzielę, 18 kwietnia br. w Chorzowie, lokalu sekretariatu ZZZ. odbyła się konferencja metalowców. Zastąpionych było kilkanaście zakładów pracy, reprezentowanych przez z górą 20 delegatów. Konferencję zagał poseł Gdula, wygłaszając krótki referat organizacyjny. Konferencję referent opowiedział p. Michał Hapieżuk; następnie referat wygłosił sekretarz generalny Związku Zawodowego Metalowców ZZZ. p. Stanisław Bajaur z Katowic. Referat przyjęli zebrani huczynnymi okłaskami. Po rzeczowej dyskusji zebrani uchwalili zerwać z centralą warszawską ZZZ. i przystąpić do zarządu głównego Związku Zawodowego Metalowców ZZZ. i siedzibą w Katowicach.

W górach północnych Indyi toczy się wojna...

(Dokończenie ze str. 5-tej.)
skowe ekspedycje w latach: 1852, 1859, 1860, 1880, 1882, 1894, 1897 i 1902. Wojna rozpoczęła się na nowo w 1919 r. i z małymi przerwami trwa do dzisiejszego dnia. Walki te kosztuje Anglię wiele żołnierzy i pieniędzy. Podczas jednej z dawnych ekspedycji przeciw Waziristanowi, w latach 1836 do 1842 pod wodzą lorda Aucklanda, górale wy-mordowali 16 tysięcy Anglików.
Próbowali też Anglicy spór zatłwić ugody. Proponowali pieniądze, korzyści, ordery.

NIC NIE POMAGA.
Górale z Waziristanu miłują nade wszystkich wolność. Po rokowaniach następuję walka.
I znów blokadzy na północno-zachodniej granicy indyjskiej napełniają się wojkiem, żołnierze stoją na wysuniętych placówkach.
Nie wiadomo skąd, gdzież se szelgin górskich padają strzały, walą się żołnierze. Despece doniosły właśnie w tych dniach o śmierci kilku oficerów i kilkadziesiąt żołnierzy. Nieświadziły wróg jest nie do zwalczania. Na przepastne urwiska skalne nie pójdą tanki, nie wyrzadzi szkody rozrappanemu wrogowi artyleria, gazy trujące czy lotnictwo.

Dla zdobycia Waziristanu, Anglicy postanowili wybudować... drogi. Wzorując się na starych przykładach, jak to czynili Rzymianie, a ostatnio Włosi w Abisynii. Dopiero po tych drogach pójdzie wojsko i kraj zdobędzie.

Górale spostreżeli, że taktyka Anglików godzi ostatecznie w ich byt niepodległy. Z tego też powodu rozgorzała tam walka na śmierć i życie.

Na czele waziristańczyków stanął jakiś nieznany, nie bardzo zdolny wódz. Na te osobistości powstały różne domysły. Jedni twierdzą, że jest nim fakir Ipi, inni wskazują na Afgańczyka Giaffara Chana, znanego wroga Anglików.

Nie zwalczając na trudności, Anglicy prowadzą rozpoczęte dzieło. Chodzi o przebiecie drogi przez 68 kilometrów długą ciędną góorską Khaiber.

Angielskie ministerstwo dla spraw indyjskich, zw. India-Office, postanowiło wysłać na podbój Waziristanu 7000 armię wraz z najlepszymi specjalistami wojennego rzemiosła.

Czy się ta wyprawa powiedzie wykaż najbliższe miesiące.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Jędrzejowska mistrzynią środkowej Europy w grze mieszanej

W niedzielę w dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwa Europy środkowej, Jędrzejowska rozegrała w półfinałach grę mieszana wraz z Kukuliwiczem, przeciwno parze niemiecko-włoskiej Zehden — Taroni, zwyciężając ją w miążącym stosunku 6:0, 6:0. Jędrzejowska grała doskonale i miała piękne zagrania zarówno w głębi kortu, jak i przy siatce. Kukuliwicz okazał również grę stojącą na wysokim poziomie.

Po południu tegoż dnia Jędrzejowska odniosła kolejny sukces zdobywając w grze mieszanej mistrzostwo Europy wraz Kukuliwiczem bijąc w finale parę włosko-francuską Manzutto-Borota 6:2, 6:2. Jędrzejowska i Kukuliwicz prowadzili przez cały

czas górując zdecydowanie nad przeciwnkami. — Borota zwyciężyła nieco ciężej finałem gry podwójnej, tylko z początku grała dobrze, następnie zaś straciła pewność; nie mając zresztą należytego oparcia w słabej stosunkowo partnerce włoskiej.

Z ciekawszych gier, wymienić należy rozgrywkę w półfinałach gry pojedynczej panów, odbytych w sobotę. Sensacją było tu zwycięstwo Vodicke nad mistrzem Jugosławii: Puntecem 6:3, 2:3, 6:7, 6:2, 10:8, przy czym obaj gracze mieli po kil-

ka meczów w piątym secie. Poza tym Palmieri (Włochy) pokonał ledzian (Czechosłowacja) 8:6, 6:0, 2:6, 6:8 i 6:2.

W grze podwójnej panów para Borota-Gold-schmidt zdobyła mistrzostwo, bijąc w finale parę włoską Quintavalle-Taroni 6:2, 6:3, 7:9, 2:6, 6:2.

W poniedziałek rozegrane zostaną finały gry pojedynczej panów i gry pojedynczej pań.

W finale gry pojedynczej pań walczyć będą Jędrzejowska i Niemka Zehden.



Gorący moment pod bramką Wiety w czasie meczu z Ruchem w Hajdukach. Bramkarz Madejski i obrońca Szumilas powstrzymują wypad Wilmowskiego.

Wyniki piłkarskie z Podokręgu Rybnickiego

- T. S. 20 RYBNIK — K. S. POLONIA PSZÓW 1:1 (0:0)**
- Wynik odpowiada przebiegowi gry. Obie drużyny walczyły bardzo zaciepano. Na wysokości zagrożenia u obu zespołów stanęły przede wszystkim formacje obronne.
- M. P. CZARNI GORZYCE — K. S. BŁYSKA-WICA KOP. EMA 1:3 (1:1)**
- Beniamnek A-klasowy rybnickiej nie stara się już wygrać nawet na swoim boisku. Zespół ten może się pogodzić się już z myślą opuszczenia A-klasę po rocznym w niej pobycie.
- STRZELEC 23 CZERWONKA — SILESIA RYBNIK II 4:4 (2:2)**
- Gra była bardzo piękna. Oba zespoły dysponowały obfitymi atakami. Gospodarze mimo plusu jaki mieli w swej publiczności i boisku, nie zdali się pokonać twardej drużyny rybnickiej.
- NAPRZD 23 RYDUŁTOWY — K. S. I CHWAŁOWIEC 2:1 (1:0)**
- Zwycięstwo rydułtówian nad zniechęconymi się do doskonałej formie chwallowiczami jest sukcesem. Gospodarze zdemontowali grę polecającą na obsługiwaniu skrzydeł, które łatwiej stawiały się pod bramkę przeciwnika. Bramkarz gości uchronił swą drużynę od większej porażki.
- Biłga.**
- Concordia Łb Knurów — K. S. 22 Radziejów 4:2 (0:1)**
- Jedność Popielów — Gwiazda Skrzyszów 4:0 (1:0)**
- Śląsk Głogów — Szyby Jankowice 1:1 (1:1)**
- P. W. Niewiadom — OMP. Godów 2:2 (0:0)**
- 27 Gorkowice — Pogoń Beata 2:1 (0:0)**
- Balsza.**
- RTGS Radlin — Jutrzenka Moszczenica 5:1 (2:1)**
- Naprzód Kokoszyce — Zuch Orzepowice 1:1**
- Wicher Wilchów — Garbarnia Rybnik 3:0 (1:0)**
- Naprzód Syrynia — K. S. Rogów 2:2 (1:1)**

Rurański (Ruch) zwycięża w pierwszym wyścigu sezonu

W niedzielę nastąpiło oficjalne otwarcie sezonu kolarskiego w Zagłębiu Dąbrowskim. Liczne zastępy kolarze przemarszerowali przez ulice Sosnowca udając się na start do biegu na 35 km na trasie Sosnowiec — Saranów — Sosnowiec. Bieg odbył się w 2-ech kategoriach: dla licencjonowanych i nalicencjonowanych kolarzy.

W grupie dla licencjonowanych zwyciężył Rurański (Ruch W. Hajduki) w czasie 48,15 przed Wzłendą (Stadion Chorzów).

Dla nalicencjonowanych pierwsze miejsce zdobył Rurański II (Ruch) w czasie 51,20 przed Nowackim i Zabińskim (obaj Stadion Chorzów).

Pogrzeb zastępowego sportowca

Dnia 16 bm. w godzinach popołudniowych odbył się pogrzeb zawodnika K. S. „Stowian” S. p. Rudolfa Dużego. Impozujący ten pogrzeb był wyrazem sympatii, jaką cieszył się S. p. Rudolf Duży. Na pogrzeb przybyli przedstawiciele Śl. Okr. Zw. Piłki Nożnej oraz przedstawiciele klubów sportowych z wieściami K. A. K. S., K. S. „Wawel”, K. S. „Zgoda”, Bielszewska, K. S. „Naprzód” Szopieniec i innych. Udział w pogrzebie wzięły również miejscowe organizacje jak: Zw. Powiatowy Śląskich, Związek Strzelecki, Związek Retenzywistów, „O. M. P.”, delegacja pracowników Śląskich Linii Autobusowych z wieściami oraz orkiestra policyjna.

Dział urzędowy.

Ukazał się komunikat urzędowy Zarządu Śląskiego O. Z. P. N. nr 5/37 z posiedzenia odbytego w dniu 13 bm. oraz k m. n. Wydziału Bier i Dyscypliny nr 9/37 z posiedzenia Wzdziału odbytego w dniu 9 bm.

Szczegóły porażki AKS-u w stolicy

Rozegrany w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego mecz o mistrzostwo ligi pomiędzy Warszawianką a AKS zakończył się niespodziewanie wysokim zwycięstwem Warszawianki w stosunku 4:0 (1:0).

Ślązacy, którzy byli faworytami spotkania, zawieli i ustępowały znacznie świetnie usposobione w tym dniu Warszawianki. Trudno było poznać, że ta słabo grająca drużyna AKS-u potrafiła wygrać przed kilku dniami z mistrzem Polski.

Grę rozpoczęła Warszawianka, która odrazu narzuca bardzo ostre tempo. Pierwszą bramkę dla Warszawianki zdobywa... jeden z obrońców AKS-u, który w czasie zamieszania kieruje piłkę do własnej bramki. Mimo obustronnych ataków wynik 1:0 do przerwy nie ulega zmianie.

Po zmianie pół Warszawianka przynajmniej zdobywa dalsze 3 bramki w 1-ej minucie przez Smocza, w 6-ej przez Święckiego, a kilka minut przed końcem znowu przez Święckiego. AKS kilka krótkie gości na polu Warszawianki, ale jego ataki są likwidowane przez świetnie grającego Rudnickiego.

Wy różnili się u zwycięzców Święcki, Smocek, Rudnicki i Sroczyński, u pokonanych jedynie Wośtał.

Sędziował p. Sznajder z Krakowa, widzów ok. 4.000.

Jak wiadomo, AKS wystąpił bez Piątka, co osłabiło bardzo znacznie linię ataku chorzowian.

WARTA B'JE ŁWOWSKA POGOŃ 4:0.

W Poznaniu w meczu o mistrzostwo ligi Warta pokonała lwowską Pogon 4:0 (2:0).

Mecz w pierwszej części był dość ciekawy i in-

teresujący, natomiast w drugiej połowie gra stała na niższym poziomie, bardzo zresztą ostro a chwilami brutalna. Ofiarą jej padł zawodnik Pogoni Lemiszko, którego musiano przewieźć do szpitala. Pierwsza bramka dla Warty padła w 9 min. przez Gendera, druga zdobył w 31 min. Słomak. Trzecia bramka dla Warty pada w 33-ej min. drugiej połowy ze strzału Kazmierczaka. Wynik dnia ustalili Danielaek z rzutu karnego, podtykowanego zresztą niepełnie słusznie. Sędziował słabo p. Romanowski.

KŁĘSKA ŁKS Z CRACOVIA 0:5.

W Krakowie Cracovia pokonała ŁKS w stosunku 5:0 (1:0). Porażka ledzian wypadła jeszcze dotkliwiej niż w ub. roku.

W pierwszej połowie drużyna łódzka grała nad spodziewanie ambitnie, lecz atak nie mógł wykorzystywać kilku pewnych sytuacji podbramkowych zaważając w decydujących momentach. Cracovia w tym okresie grała dziwnie błado, jedyną osłoną jej była obrona, gdzie wyróżniał się Lasota. W 20 min. sędzia dyktuje zbyt pochopnie rzut karny, z którego to rzutu Stępień uzyskał pierwszy punkt dla Cracovii.

Po zmianie pół na środek ataku przechodzi Korbas i Cracovia mimo, iż gra w 10-tkę (bez Stępień) przejmując inicjatywę.

Bramki padają w 3 min. przez Zambraczyńskiego, w 6-ej ze strzału Korbasa, w 25 min. z rzutu wolnego egzekwowanego przez Pająka. Ostatni punkt zdobył Zembaczyński.

U zwycięzców wyróżnili się: Lasota, Zembaczyński i Korbas. Sędzia p. Kuchar ze Lwowa.

Katowice biją Kraków w narciarskim meczu zjazdowym

Krakowski okręg narciarski zorganizował na trasie biegu zjazdowego z Kasprowego do Hali Goryczkowej zespołowy zjazdowy bieg narciarski między Krakowem a Katowicami.

Bieg ten wygrali Katowice w składzie: Rybicki, Waleczak, Kozdron, Szymalski i Roher w czasie ogólnym 14:04 min. przed Krakowem w

składzie: Ehrlich, Lasota, Turnau, Profio, Bośnianki — 14:11.

Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Rybicki (Śląski Klub Narciarski) w czasie 2:03 min., 2) Waleczak (AZS Kraków) 2:07, 3) Ehrlich (Kraków) 2:08, 4) Kozdron (Śląsk) 2:09, 5) Lasota (Kraków) 2:18.

Noji i Nowacka zwyciężają w Warszawie

W niedzielę rozegrany został w Warszawie bieg na przełaj o puchar „Wieczoru Warszawskiego” na dystansie około 4900 mtr.

Na starcie stanęło 270 zawodników. Bieg poprowadził z miejsca Noji, do którego na 3-cim kilometrze dołączył się Wirkus. Dwójka ta szła do końca dystansu razem i na finiszu stoczyła ostry pojedynek, zakończony zwycięstwem Noji, który uzyskał czas 16:19,8 min.

Dalsze miejsca zajęli: 2) Wirkus (Warsz.) 16:14,4 min., 3) Bodal (AZS) 16:52 min., 4) Jankowski (Zagiew), 5) Cybulski (Warsz.), 6) Rutalski (Zagiew).

Drużynowo wygrała Warszawianka — 22 pkt. przed AZS 20 pkt. i Sokolem i Orkanem.

W biegu na przełaj pań na dystansie 1200 m zwyciężyła Nowacka (AZS) — 4:34,4 min. przed Suchedką (Sok) i Melcherową (AZS).

Bieg, który się nie udał

Hersteinówna mistrzynią Polski

Na miejskim stadionie sportowym w Krakowie odbył się kobiecy bieg naprzelaj o mistrzostwo Polski, przy bardzo słabej konkurencji.

W biegu wzięło udział zaledwie 8 zawodniczek: Makówna z Bydgoszczy, Hornsteinówna ze Lwowa, Łoskówna i Jozówna z Chorzowa oraz 4 Krakowianki. Mistrzyni Polski Nowacka (AZS Warszawa), mimo zgłoszenia nie przyjechała.

Trasa biegu wynosiła 1.150 m i prowadziła przez tereny boiska lokkooletycznego na miejskim stadionie. Bieg ukończyło 5 zawodniczek.

Pierwsze miejsce zajęła Hornsteinówna (Hasmonea Lwów) w czasie 4:14,1 min.

2) Makówna (KS. Ciszewski Bydgoszcz) w czasie 4:19.

Ciekawe wiadomości ze świata

Budapeszt. Węgierski Zw. Bokserki wyrzła na mistrzostwa Europy do Mediolanu (5-9 ma. a br.) następujących reprezentantów: Enekes II, Szabo, Haranzi, Mandi, Sziget, Nagy.

Glasgow. W dniu 15 maja w Pradze rozegrany zostanie ciekawy m. edypański mecz piłkarski, Szkoła — Czechosłowacja. Głównym sędzią meczu będzie Niemiec dr Bauwens.

N. York. Prasa amerykańska podaje, że dziesięćokrotna mistrzyni świata w szkieletowej na lodzie i trzykrotna mistrzyni olimpijska, Sonia Henie w czasie swej półrocznej kariery zawodowej na terenie Stanów Zjednoczonych, zdobyła zarobek pół miliona dolarów.

Za nagranie filmu „Jedna na milion” dostała Henie 100 tys. dol. W kilkunastu miastach amerykańskich byłąwarka dała pokazy jazdy figuralnej, z których każdy przynosił jej od 10 do 20 tys. dolarów. Sonia Henie i jej ojciec, zdaniem prasy amerykańskiej, wykazali prawdziwie amerykański zmysł interesu, a na dowód cytuje m. in. fakt następujący:

Dla zorganizowania występu Henie w miastach Kalifornii nie można było znaleźć menedżera. Wobec tego funkcje menedżera objął ojciec świetnie żyjącywarka i wywazał się z nich tak świetnie, że pokazy w San Francisco i Los Angeles przyniosły po 20 tys. dolarów czystego zysku.

Wielki turniej catcherów w Katowicach

Jak dotychczas dochodzą nas skąpe wiadomości o polskich wybitnych zapasnikach — poza klubową polską zapasniczką — głoszący na całym świecie Cyganiewicz. Polska nie ma możliwości poznania słynnych na obczyźnie w zapasniczkę podaków, przybyszających przeważnie w zbyt odległych krajach.

Jak się obecnie dowiadujemy, dyrekcja Cyrku Colosseum, podejmując myśl zorganizowania w Katowicach turnieju zapasniczego na wielką skalę rozpisała w tym celu konkurs, nie szczędząc zachodów i kosztów. Zaproszono do współudziału najwybitniejszych zapasników z całego świata. Turniej przewidziany jest na miesiąc kwiecień — maj, termin chwarcia uzależniony jest od jakości i ilości zgłoszeń. Jak dotychczas zapasniczkę swój przyjazd zmi na ringach polskich świetnie polscy zapasnicy: Janek Skwarek, góral urodzony w Chochołowcu, Joe Blz Lenner, obywatel Ameryki, znany i lubiany Ślązak Leonek Grabowski (Ketchell), który ostatnio zdobył wielki rozgłos i sławę na ringach w Stanach Zjednoczonych, Włoch Petronere, Węgier Bogner, Hiszpan Jose Casali, Anglik Gable, Niemcy Kuningas i Narman, Lotyszczy Kruman, Brazylijczyk Dionizio, murzyn Krebschener, Kanadyjczyk Carver Douse i sławny Szwed Richthoff, zdobywca dwóch złotych medali na Olimpiadzie. Poza tym zaproszony został chwarcia polskiego zapasniczkę ringów świata, zdobywca wielkiego kryzysu brylantowego Stanisław Cyganiewicz oraz Włoch Zbyszko Cyganiewicz. Jak widać z przedstawionej listy zgłoszonych wielki turniej „Catch as catch can” w Katowicach zapowiada się bardzo interesująco.

- 3) Tekielskówna (Legia Kraków) w czasie 4:24,8
 - 4) i 5) Łoskówna i Jozówna (Sokół Chorzów).
- Organizacja spocząwała w rękach K. O. Z. L. A.
- Zaznaczyć trzeba, że tego samego dnia mistrzyni Polski Nowacka startowała w mało znaczącym biegu na przełaj jednego z pism warszawskich.

